ZASILAJCIE POLSKI FUNDUSZ PRASOWY!

GŁOS POLSKI

TYGODNIK UCHODŹSTWA POLSKIEGO W AFRYCE.

Registered at the G.P.O. as a newspaper.

Nr. 11- (24)- Rok II-gi | 24 MARCA 1946 r. | CENA 50 cnt.

PROBLEM POLSKICH SIL ZBROJNYCH

Przyszlosc Polskich Sil Zbrojnych, znajdujacych sie pod komenda brytyjska, jest przedmiotem najwyzszej troski zwiazanych z ta Armia rzesz polskiego uchodzstwa, ktore w zwartych szeregach swych bohaterskich braci, ojcow i mezow widzi swa ostoje, nadzieje lepszego jutra, i symbol walki o prawdziwa niepodleglosc i demokracje w swej Ojczyznie.

To tez sprawa naszego wojska atakowanego od szeregu miesiecy przez komunistyczny tymczasowy rzad warszawski i wroga propagande, byla dla nas i jest pierwszym zagadnieniem chwili i z niecierpliwoscia ale i ufnoscia oczekiwalismy zapowiedzianego oswiadczenia rzadu Wielkiej Brytanii.

Z licznych wypowiedzi brytyjskich mezow stanu mozna bylo slusznie wnioskowac, iz los polskiego zolnierza, marynarza i lotnika, jest bliski narodowi brytyjskiem i ze nasi towarzysze broni nie ulegna naciskowi wroga, starajacego sie podporzadkowac caly narod polski swym zgubnym dla niepodleglosci Polski wplywom. Zdawalismy sobie sprawe, iz stan obecny nie moze trwac w nieskonczonosc, ze musi przyjsc moment rozwiazania problemu naszego uchodzstwa i naszej armii. Kiedy jednak ten moment nastapi? Nie ma zapewne jednego zolnierza polskiego i uchodzcy, ktory nie pragnalby powrocic do Kraju i wziac udzialu w jego odbudowie. Sytuacja obecna nie pozwala przewaznej wiekszosci myslec o powrocie. Terrorystyczne rzady dzierzacych w swych rekach ster komunistow, zaprzeczaja wszelkiemu pojeciu demokracji i swobody obywatelskiej. Obcy agenci przy pomocy NKWD i okupacyjnych wojsk sowieckich, staraja sie stworzyc z Polski jedna z republik Zwiazku Sowieckiego. To tez nawolywanie do powziecia jakiejkolwiek decyzji ze strony uchodzstwa i wojska, moze byc traktowane jedynie teoretycznie. Strona praktyczna tego zagadnienia moglaby byc rozwazana jedynie po przeprowadzenu naprawde wolnych wyborow w Kraju, na co sie jednak nie zanosi. Zdajac sobie jasno sprawe z sytuacji musimy z calym spokojem wysluchac wszelkich propozycji, majac gleboka wiare w naszych przewodcow na emigracji, ktorzy sa odpowiedzialni za los naszego wojska i uchodzstwa. Stanowimy jedna rodzine—wojsko i uchodzstwo. Tak jak przetrwalismy razem szescio-letni okres wojny, tak musimy razem i jednomyslnie przetrwac nadchodzacy okres, w ktorm naszym haslem musi byc " W Jednosci Sila ".

W dniu 20 marca na posiedzeniu Izby Gmin, minister Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii Ernest Bevin zlozyl wyczerpujace oswiadczenie o przyszlosci Polskich Sil Zbrojnych, pozostajacych pod dowodztwem brytyjskim. Ze slow tego meza stanu, ktory zdobyl sobie zaufenie nie tylko spoleczenstwa byrytyjskiego widzimy gleboka troske o przyszlosc i los zolnierza polskiego, tego najwierniejszego sojusznika Wielkiej Brytanii od pierwszych dni wojny.

Minister Bevin rozpoczal swe przemowienie od zapewnienia, ze jakkolwiek bylo polityka Wielkiej Brytanii nie stosowanie przymusu do powrotu wojsk polskich, wchodzacych w sklad brytyjskich sil zbrojnych, jak rowniez uchodzstwa cywilnego, to jednak rzad J. K. M. robil wszelkie starania by umozliwic warunki powrotu wszystkim polskim zolnierzom i uchodzcom.

W tym celu rzad J. K. M. od dluzszego czasu prowadzil pertraktacje z tymczasowym rzadem polskim. "Nim zapadly jakiekolwiek decyzje, ze zdziwieniem i ubolewaniem stwierdzilismy - mowil min. Bevin-, ze rzad tymczasowy wydal oswiadczenie, ze nie uwaza Polskich Sil Zbrojnych za jednostki wojska polskiego i odmawia im prawa noszenia godel i odznak polskich. Tenze rzad tymczasowy zazadal natychmiastowej demobilizacji Polskich Sil Zbrojnych, domagajac sie by zolnierze, jako cywilne osoby zwracaly sie do konsulatow rzadu warszawskiego o indywidualne prawo powrotu do Kraju.

Prowadzilismy jednak dalsze pertraktacje uwienczone zadawalniajacymi nas wynikami. Ustalono obustronnie, ze zolnierze polscy, ktorzy wyraza ochote na powrot do kraju nie beda poddawani badaniom i tym podobnym formalnosciom. Bedzie nad nimi roztoczona opieka, w mysl oswiadczenia polskiego rzadu tymczasowego.

Zolnierzom polskim, ktorzy z takich czy z innych wzgledow nie beda mogli powrocic do swej ojczyzny, rzad J. K. M. udzieli pomocy, tak im jak i ich rodzinom i osobom bliskim. Oczywiscie, iz nie wszyscy oni beda mogli sie osiedlic na Wyspach Brytyjskich, ale mamy zapewniona w tym wzgledzie pomoc Dominiow i krajow sojuszniczych."

Poruszajac sprawe przyszlej demobilizacji jednostek pol-

(c.d. na str 8-ej)

Ks. Kardynal Griffin w obronie wolnosci, sprawiedliwosci i demokracji.

Jego Eminencja Ksiadz Kardynal Griffin, arcybiskup Westmisteru, z okazji uroczystego powitania Go w Katedrze Westministeru po powrocie z Watykanu, wyglosil przemowienie do duchowienstwa i wiernych, stajac w obronie wolnosci, sprawiedliwosci i demokracji na swiecie.

"Jest jedno pytanie, ktore musimy sobie dzis postawic - rozpoczal swe przemowienie Ks. Kardynal, a to w jakiej sytuacji znajduje sie dzis Kosciol i w jakiej sytuacji znajduje Anglia? Mam przeswiadczenie ze nie bedzie wyrazem nieuzasadnionej obawy, jesli powiem, ze swiat dzisiejszy znalazl sie w polozeniu bardziej niebezpiecznym anizeli w okresie z przed Monachium. Jest zapewne nie bez znaczenia, ze Stolica Apostolska, tak samo jak nasz kraj, narazona jest na ataki klamliwej propagandy i prasy kraju, ktory tak swietnie zapisal sie podczas tej wojny a co do ktorego robilismy nadzieje wspolpracy w okresie pokoju.

Zarowno Kosciol Katolicki jak narod brytyjski stoja wytrwale w obronie wolnosci jednostki. I Kosciol i kraj nasz bronia godnosci czlowieka i pragna jednakowo przywrocenia pokoju i porzadku, sprawiedliwosci, prawdy i milosierdzia w swiatlej polityce swiatowej.

Jestesmy jednak zaniepokojeni patrzac, jak jeden po drugim kraje, milujace pokoj poddawane sa atakom z zewnatrz. Niepokoja nas rowniez w sumieniu naszym wiadomosci, otrzymywane z wiarygodnych zrodel, o tym, ze kraje ktore walczyly w szeregach naszych znajduja sie dzis pod panowaniem obcego mocarstwa.

Zapytujemy wobec tego, czy istotnie jest niemozliwym aby te nieszczesne kraje, odzyskaly znowu wolnosc i niepodleglosc za ktore walczylo i zycie zlozylo tylu bohaterow.? Zapytujemy takze, czy w interesie pokoju leza te ustawiczne ataki na istniejace rzady i dlaczego toleruje sie zorganizowana kampanie, siejaca zarzewie niezgody i nienawisci miedzy milujacymi pokoj narodami.

Pragniemy rowniez przywrocenia w tych krajach takich warunkow, aby setki tysiecy osob pozbawionych kraju i ognisk domowych mogly wrocic do swych ojczyzn i domostw jako ludzie wolni, bez obawy sadu i falszywych oskarzen o zdrade.

Zaledwie przed kilku dniami mialem zaszczyt spotkac sie z generalem Andersem. Pod jego dowodztwem zolnierze polscy walczyli ramie przy ramieniu z zolnierzami armii sprzymierzonych. Walczyli dzielnie nie tylko za sprawe wolnosci wlasnej ojczyzny, lecz takze i o wolnosc nasza. Jestem przekonany, ze narod nasz nie pozwoli na ponizenie tych ludzi. Wystarczy zapytac o to naszych generalow, naszych oficerow i szeregowych, ktorzy walczyli wraz z zolnierzami polskimi, aby otrzymac obraz ich bohaterstwa i odwagi. Rad jestem przypomniec tutaj, ze brytyjski minister spraw zagranicznych sam niedawno z wielkim uznaniem mowil o roli, jaka odegrali Polacy w zwyciestwie na froncie wloskim.

Pragniemy aby wszystkie narody korzystaly jednakowo z dobrodziejstw wolnosci sumienia. Przeciez ze zrodel wiarogodnych dowiadujemy sie o pozalowania godnych przesladowaniach biskupow katolickich, duchowienstwa i wiernych w wielu krajach Europy. Wiemy o tysiacach uciekajacych przed przesladowcami.

Ojciec Swiety i Kosciol Katolicki na calym swiecie, jak rowniez katolicy w Wielkiej Brytanii solidaryzuja sie z calym swiatem chrzescijanskim, protestujac przeciwko przesladowaniu Zydow. Wiem rowniez, ze mozemy polegac na wszystkich ludziach dobrej woli w ich szczerym pragnieniu przywrocenia wolnosci jednostki i niepodleglosci narodow mniejszych i ich pragnieniu uczynienia wszystkiego w swej mocy, aby polozyc kres tego rodzaju ohydnym przesladowaniom.

Na zakonczenie pragne przypomniec, ze, jak to niejednokrotnie podkreslalem, nie jestem pesymista. Zawsze wierzylem w zwyciestwo Dobrego nad Zlem, w tryumf Prawa nad Krzywda. Wierze takze w szczerosc uczuc naszego narodu. Utrzymywalem takze, ze rozwiazanie roznic dzielacych swiat nie jest jedynie zalezne od Wielkiej Brytanii. Dla zapewnienia pokoju i bezpieczenstwa winny sie zjednoczyc wszystkie kraje. W tym dziele domopoc moga wszyscy ludzie dobrej woli i kazdy musi wykonac to co do niego nalezy.

Mam wielka wiare w moc Chrystusa. Tu przypomne napis jaki widnieje na obelisku przed frontonem bazyliki sw. Piotra w Rzymie:

"Christus vincit, Christus regnat. Christus imperat."

"Chrystus zwycieza, Chrystus rzadzi, Chrystus kroluje."

W Chrystusie nadzieja nasza."

Czy dojdzie do wyborow w Polsce?

Jedno z czlowych pism amerykanskich donioslo, ze rzad warszawski zamierza zwrocic sie do rzadow Stanow Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii o wyrazenie zgody na przesuniecie terminu wyborow w Polsce, podajac jako powod napieta atmosfere polityczna i obawe przed rozruchami.

O ile ta wiadomosc okazalaby sie prawdziwa, nie ulega watpliwosci, ze na tego rodzaju decyzje wplynelo w duzej mierze stanowisko Polskiego Stronnictwa Ludowego, ktore ustosunkowalo sie negatywnie do propozycji przystapienia do wspolnego bloku wyborczego.

Podczas rozmow pomiedzy przedstawicielami PPS, PPR, i PSL - Mikolajczyk mial postawic za warunek, przydzielenie swemu stronnictwu 75% mandatow, oraz zazadal abo na stanowisko Prezydenta i Premiera wybrany byl czlonek jego Stronnictwa. Ponadto podobno Ludowcy domagali sie zniesienia Ministerstwa Bezpieczenstwa wraz z podlegla-

mu policja bezpieczenstwa.

Zadania Mikolajczyka sa bardzo skromne, uwazywszy, ze PSL posiada swych zwolennikow i sympatykow wsrod wszystkich warstw spoleczenstwa, zdajacego sobie sprawe, ze gloszone przez to stronnictwo zasady zblizaja Polske do Zachodu i nie podporzadkowuje jej calkowicie zarzadzeniom i polityce silniejszego wschodniego sasiada.

Wedlug propozycji zwolennikow bloku, Polskie Stronnictwo Ludowe mialoby otrzymac 20% mandatow, pozostale zas mandaty rozdzielone mialyby byc pomiedzy pozostale 5 stronnictw. W ten sposob w nowo wybranym sejmie komunisci, wraz z ich wasalami posiadaliby zdecydowana wiekszosc i wszelkie usilowania przeciwstawienia sie ich decyzjom, bylyby z gory skazane na niepowodzenie.

Stanowisko Polskiego Stronnictwa Ludowego przekreslilo nadzieje obecnych wladcow Polski. Wizje wspanialego zwyciestwa na modle jugoslowianska zaczelo przyslaniac widmo kleski poniesionej przez komunistow w Austrii, czy na Wegrzech. Z takim trudem zdobyta przez agentow moskiewskich wladza zda sie wysuwac z ich rak.

Zamierzane zmiany, ustawy i zarzadzenia zmierzajace powoli ale systematycznie do stworzenia z Polski jednej z republik sowieckich napotkaly na nieprzewidziana przeszkode, ktora jednakze PPR i PPS postanowily usunac. Jednoczesnie jednak rozwiala sie legenda o "rzadzie jednosci narodowej". Trudno jest mowic o jednosci wowczas, gdy pozostali czlonkowie atakuja jednego z wice-premierow i otwarcie zarzucaja mu nielojalnosc. Na jednym, z zebran przedwyborczych, gdy stanowisko PSL zostalo wyjasnione, zwolennicy bloku w sposob niedwuznaczny dali do zrozumienia, ze walka z PSL to cos wiecej jak walka przedwyborcza konkurujacych ze soba stronnictw-to ostateczna walka ze wszystkimi, ktorzy usiluja uratowac demokracje w jej zachodnim znaczeniu. Premier Osobka Morawski wyraznie oskarzyl Mikolajczyka o popieranie "faszyzmu" i przypomnial okres jego premierostwa w Londynie, kiedy uznawal tylko 4 stronnictwa i zwalczal komunistow. Stwierdza on, ze PSL nie interesuje sie zupelnie sprawa zywienia ludnosci, czlonkowie tego stronnictwa celowo bojkotuja zarzadzenia o swiadczeniach rzeczowych. Zarzucil on nawet Mikolaczykowi, ze na skutek jego dzialalnosci UNRRA zmiejszyla swe dostawy dla Polski. Te rzekome "interwencje przedwyborcze" z zagranicy jak to zarzadzenie okreslil, Osobka, nazywa" "nowa bomba atomowa przeciwko demokracji ." Komunistyczny wice-premier Gomolka wspomnial Mikolajczykowi, ze wspolpracowal z ludzmi z sanacji jak prezydent Raczkiewicz, czy general Anders. Zarowno Gomolka, jak i Morawski nie pomineli okazji, aby wznowic swe anty-brytyjskie ataki. Raz jeszcze przeciwstawili wspanialomyslnosci Stalina, ktory, za przelana przez zolnierzy polskich krew nie chcial zadnej zaplaty, stanowisko Wielkiej Brytanii, ktora za" 10.000 lotnikow zabitych nad Londynem i za krew polska przelana pod Monte Cassino, zada zaplaty".

Jednoczesnie Moskwa kilkakrotnie zabrala glos w sprawie sytuacji politycznej jaka wytworzyla sie w Polsce po odrzuceniu przez Polskie Stronnictwo Ludowe koncepcji wspolnego bloku wyborczego.

W jednej z audycji radia moskiewskiego, znany komentator Michajlow, omawiajac stosunek polskich stronnictw do koncepcji bloku wyborczego powiedzial m. in: "Widoczne jest dzis, kto chce istotnie konsolidacji sil demokratycznych w Polsce, a kto patrzy na wybory jako na sposobnosc rozbicia obozu demokratycznego. Glowne stronnictwa demokratyczne, ktore podczas wojny wziely na siebie glowny ciezar walki z Niemcami pozostaja zwarte, ale jest stronnictwo, ktoremu przewodzi po powrocie do Polski z Londynu p. Mikolajczyk - Polskie Stronnictwo Ludowe - zdaje sie gromadzace pod swym sztandarem wszystkie zywioly opozycyjne. Linia polityczna tego stronnictwa ma bardzo malo wspolnego z obrona idealow demokratycznych. Stronnictwo Mikolajczyka odrzucilo propozycje wspolnej platformy wyborczej. Holdujac namietnosciom politycznym PSL chce sie stac punktem zbornym dla wszystkich grup wrogich demokracji polskiej, Sa to grupy przeciwne reformom i dazace do obalenia wszystkiego, co w tej dziedzinie dokonano."

"Kola postepowe w Londynie ciagnal dalej Michajlow - donosza coraz czesciej o wzmagajacej sie dzialalnosci reakcji polskiej na terenie Wielkiej Brytanii i w innych krajach Zachodu. Jest to akcja w niemalym stopniu idaca rownolegle do linii przyjetej przez przewodcow Polskiego Stronnictwa Ludowego w Polsce.

Oto dlaczego wszyscy przyjaciele demokracji polskiej zdwajaja czujnosc i zobowiazuja sie popierac wszystkie wysilki zcementowania jednosci.

Spoleczenstwo polskie stoi przed olbrzymim zadaniem. Kraj musi odzyskac rownowage polityczna: dazy do niej rzad obecny, wedlug slow premiera polskiego Osobki-Morawskiego. Glowne stronnictwa demokratyczne w Polsce maja za soba masy i ich zaufanie i dlatego nalezy sie spodziewac, ze odniosa w wyborach najwiekszy sukces..."

Oficjalne przylaczenie sie Moskwy do ofenzywy skierowanej przeciwko PSL zaostrza ja niewatpliwie i nalezy sie liczyc z powaznymi konsekwencjami. Wskazuja one jasno i az nadto wyraznie, ze trudno bedzie liczyc na porozumienie z Rosja ponad glowami komunistow. O ile nawet uda sie przeforsowac w Polsce prawdziwe wolne i demokratyczne wybory, nalezy sie spodziewac, ze Rosja bedzie napierac aby bez wzgledu na ich wyniki w Polsce utworzony byl rzad koalicyjny w ktorym komunisci piastowac beda najwyzsze urzedy. Zachowanie sie komunistow wegierskich daje przedsmak tego, czego nalezy sie spodziewac w Polsce po wyborach. Nie ulega najmniejszej watpliwosci, ze wobec obecnej, naprezonej sytuacji miedzynarodowej, Moskwa uzyje wszystkich wplywow aby stlumic wszelkie pro- zachodnie sympatie w Polsce. Ostatnio zawarty miedy rzadem Tito a rezimem bierutowskim pakt wzajemnej pomocy i przyjazni na lat 20, natychmiast ratyfikowany przez Krajowa Rade Narodowa, wskazuje, ze Rosja dazy do skonsolidowania swych wasali na wypadek ewentualnego "krotkiego spiecia". Zarowno rezim titowski jak i obecny rzad polski

zostaly importowane do tych krajow ze Wschodu, niestety przy pelnym poparciu Zachodu. I stala sie rzecz dziwna. Ten sam Churchill, ktory tak haniebnie zdradzil narod jugoslowianski, a p. Mikolajczyka grozba zmusil do przystapienia do "rzadu jednoci", obecnie ubolewa nad "zelazna kurtyna", dzielaca Europe i nad rzeczywistoscia w Belgradzie lub Warszawie.

Obecnie zachodzi pytanie, czy wybory w Polsce sie odbeda w ciagu najblizszych miesiecy, gdyz w przeciwnym wypadku, pozwalamy sobie wyrazic obawe, ze beda one juz niepotrzebne. Moskwa potrafi wprowadzic w czyn swe obietnice poparcia "obroncow prawdziwej demokracji", tlumiac kazdy objaw protestu ze strony spoleczenstwa polskiego, ktore pod naciskiem i uciskiem koncentracyjnych obozow, glosowac bedzie na agentow Moskwy.

Nie ulega jednakze watpliwosci, ze tego rodzaju postepowanie, nie pozostanie bez echa i ze zarowno Stany Zjednoczone, jak i Wielka Brytania kategorycznie obstawac beda przy wypelnieniu postanowien poczdamskich - lekcewazonych przez tymczasowo uznany "rzad polski".

Wiadomosci, jakie w ciagu ostatnich dni nadeszly z kraju, zdaja sie niestety potwierdzac wszystkie wyrazone przez nas obawy. Walna ofenzywa przeciwko wszystkiemu co polskie juz sie rozpoczela. W ubieglym tygodniu warszawski urzad bezpieczenstwa, na ktorego czele stoi komunista Radkiewicz przeprowadzil rewizje w lokalu Polskiego Stronnictwa Ludowego w Warszawie. W wyniku rewizji, glosi oficjalny komunikat ogloszony przez kompetentne czynniki, znaleziono szereg dokumentow demaskujacych wroga dzialalnosc Polskiego Stronnictwa Ludowego. Wsrod znalezionych dokumentow, sa rzekomo ulotki przygotowane no okres kampanii przedwyborczej, krytykujace zarzadzenia "rzadu jednosci narodowej." Ponadto podobno znaleziono dowody, stwierdzajace niezbicie lacznosc PSL z grasujacymi na terenie Polski "bandami faszystowskimi", finansowanymi i popieranymi, zdaniem warszawskich oszczercow przez generala Andersa, oraz utrzymawanie kontaktu z wrogiemi elemantami polskimi w Londynie."

Stronnictwo ludowe Mikolajczyka, niespelna przed pol rokiem uznane zostalo za "demokratyczne" i przyznano mu prawo jawnej dzialalnosci. Niestety nie potrafilo ono zrozumiec "wspanialomyslnosci" i "wielkodusznosci" gestu komunistow i zamiast stac sie ich poslusznym narzedziem, postanowilo bronic Niepodleglosci Polski. Do tego Moskwa nie mogla dopuscic i jak to zapowiedziala nie dopuscila. Rewizja w Polskim Stronnictwie Ludowym, a szczegolnie komunikat, ktory nie ulega watpliwosci zostal zgory przygotowany, tak jak zapewne i okazowe ulotki na wypadek procesu, ktore byc moze zostaly podrzucone przez agentow przeprowadzajacych rewizje, byly wstepem do nowej fali terroru, aresztowan, procesow. Byc moze, ze niezadlugo uslyszymy, ze w Warszawie toczy sie proces przeciwko bylym czlonkom "tymczasowego rzadu jednosci narodowej—czlonkom faszystowskiego stronnictwa PSL". Mozna zgory przewidziec wysuwane zarzuty ba, nawet tresc aktu oskarzenia. Mozna zgory przewidziec przebieg przewodu sadowego; mowe prokuratora zarzucajacego oskarzonym kontakt z wrogiem Polski No. 1-generalem Andersem, spowodowanie powstania Warszawskiego. Mozna zgory przewidziec odpowiedzi oskarzonych........Moze powtorzyc sie tragiczny proces 16—stu w Moskwie. Los jest czasem okrutny. Byc moze, ze chce sie zemscic na Mikolajczyku, ze zamiast wystapic w obronie czlonkow swego rzadu, oskarzonych o zdrade i wspolprace z Niemcami, odwrocil sie do nich plecami i wyciagnal dlon ku ich oskarzycielom-czlonkom tak zwanego "rzadu lubelskiego".

Lecz istnieje jeszcze inna mozliwosc: byc moze Moskwa zajeta bardziej innymi sprawami jak zagadnienia Bliskiego Wschodu, przestanie interesowac sie sprawami Polski? Byc moze, ze wtedy narod polski bedzie mia moznosc wypowiedziec sie i pokazac swym uzurpatorskim przewodcom droga powrotna do Moskwy...

Wysunelismy dwie luzne hipotezy. Najblizsza przyszlosc przyniesie rozwiazanie tego problemu. Narazie jednak termin wyborow w Polsce nie zostal jeszcze ustalony...

Dokola afery szpiegowskiej w Kanadzie

Sensacyjna afera szpiegowska w Kanadzie zatacza coraz szersze kregi. Szereg aresztowan przeprowadzonych na terenie Wielkiej Brytanii, m. in zatrzymanie jednego z najbardziej znanych uczonych brytyjskich, profesora uniwersytetu londynskiego Dr. Nunn Maya, swiadczy, ze piata kolumna sowiecka zdolala rozbudowac swe sieci.

Z oficjalnego oswiadczenia wygloszonego w parlamancie kanadyjskim przez premiera Mackenzie King, swiat dowiedzial, sie ze jeszcze w roku 1943, to jest w chwili gdy nie bylo jeszcze wiadomym na jaka strone przychyli sie szala zwyciestwa - Rosja prowadzila akcje szpiegowska na terenie panstw alianckich. Zdolala ona zdobyc szereg cennych informacyj dotyczacych produkcji bomb atomowych, nowego srodka wybuchowego, oraz radaru. Gdy rzad kanadyjski otrzymal informacje o istnieniu doskonale zorganizowanej i zakonpirowanej szajki szpiegowskiej, dzialajacej pod kierunkiem czlonkow ambasady sowieckiej po sprawdzeniu autentycznosci przedlozonych dokumentow, zawiadomil ambasade sowiecka o wszczeciu dochodzenia. Na jesieni r.b. premier Mackenzie King zawiadomil osobiscie prezydenta Trumana i premiera Attlee o fakcie, ze Rosja posiada szereg tajemnic wojennych dostarczonych jej za posrednictwem bandy szpiegow, skladajacej sie z wysokich urzednikow i uczonych kanadyjskich.

Premier Mackenzie King zamierzal nawet udac sie do Moskwy aby zaznajomic Stalina z dzialalnoscia jego ambasady w Kanadzie. Premier, Mackenzie King powiedzial, iz jest pewien, ze Stalin nigdy nie popieral tego rodzaju postepowania, i byc moze nawet, ze afera prowadzona byla poza plecami ambasadora sowieckiego w Ottawie.

W nadchodzacym tygodniu rozpocznie sie rozprawa przeciwko glownym oskarzonym. Prze-

(c d. na str. 14-ej)

Tad. I. Kostarowski.

Sprawa mordu w Katyniu

(Dalszy ciag - cz. 5 - ta.)

Las katynski byl ulubionym miejscem, w ktorym ludnosc Smolenska zwykla byla szukac odpoczynku w dni swiateczne. Zadnych zakazow ani ograniczen wstepu do lasu katynskiego nie bylo. Po zajeciu Smolenska przez okupantow lasu pilnowaly wzmocnione posterunki i pojawily sie napisy uprzedzajace, ze osoby wchodzace do lasu bez specjalnej przepustki, beda rozstrzeliwane na miejscu.

Komisja specjalna stwierdzila, ze przed zajeciem Smolenska przez niemieckich okupantow w zachodnich rejonach obwodu jency wojenni - Polacy oficerowie i zolnierze pracowali przy budowie i naprawie szos. Jency wojenni Polacy byli rozmieszczeni w trzech obozach specjalnych, zwanych: oboz nr. 1-ON, nr. 2-ON. nr. 3-ON w odleglosci do 25 do 45 klm. na zachod od Smolenska.

Zeznania swiadkow i dokumentow stwierdzaja, ze po rozpoczeciu dzialan wojennych wskutek wytworzonej sytuacji, obozow nie mozna bylo we wlasciwym czasie ewakuowac i wszyscy jency wojenni - Polacy, jak rowniez czesc strazy i pracownikow obozow wpadli do niewoli niemieckiej.

Na poparcie tych twierdzen komunikat przytacza takie zeznania:

"Zbadany przez komisje specjalna byly komendant Obozu Nr. 1-ON, mojor panstwowej sluzby bezpieczenstwa W. Wietosznikow zeznal:

..."Czekalem na rozkaz zlikwidowania obozu, ale lacznosc ze Smolenskiem zostala przerwana. Wtedy wyjechalem do Smolenska wraz z kilkoma wspolpracownikami, aby wyjasnic sutuacje. W Smolensku zastalem naprezona sytuacje. Zwrocilem sie do naczelnika ruchu smolenskiego odcinka Zachodniej Kolei Zelaznej tow. Iwanowa z prosba, aby udzielil obozowi wagonow dla wywiezienia jencow wojennych - Polakow. Ale tow. Iwanow odpowiedzial mi, ze liczyc na otrzymanie wagonow nie moge. Usilowalem rowniez skomunikowac sie z Moskwa, - aby otrzymac zezwolenie na wyruszenie pieszo ale to mi sie nie udalo. W tym czasie Smolensk juz byl odciety od obozu przez Niemcow, i co sie stalo z jencami wojennymi - Polakami i z pozostala w obozie straza - nie wiem."

"Zastepujacy w lipcu 1941 r. naczelnika ruchu smolenskiego odcinka Zachodniej Kolei Zelaznej inz. Iwanow S. zeznal przed komisja specjalna:

"Zwrocila sie do mnie do wydzialu ruchu administracja obozow dla jencow wojennych - Polakow, zeby otrzymac wagony dla transportu Polakow, ale wolnych wagonow nie mielismy. Oprocz tego nie moglismy wyslac wagonow na odcinek Gusino, gdzie bylo najwiecej jencow wojennych - Polakow, gdyz droga ta juz byla ostrzeliwana. Nie moglismy dlatego wykonac prosby administracji obozow. Wobec tego jency - Polacy zostali w obwodzie smolenskim".

Tu zauwazyc nam wypada co nastepuje.

Z komunikatu wnosic trzeba, iz kilkanascie tysiecy jencow wojennych - oficerow polskich pracowalo przy budowie i naprawie szos jako pracownicy fizyczni, bo oczywiscie kilkanascie tysiecy oficerow nie moglo byc kierownikami robot lub dozorcami przy nich.

W obozie jencow wojennych w Kozielsku oficerow uzywano do pracy fizycznej, ale nie stale, lecz sporadycznie w liczbie naraz do trzystu, gdyz w obozie bylo przeszlo cztery tysiace i w wieku do lat 50-ciu.

Czyzby wiec i dlaczego ten system naruszenia przepisow konwencji haskiej z roku 1907 - w roku 1940 i 1941 pogorszono i do pracy fizycznej uzywano az kilkanascie tysiecy oficerow i to bez wzgledu na ich wiek i stopnie (w Katyniu zamordowano wielu oficerow sztabowych i kilkunastu generalow) ?

Tego samooskarzenia sie o dalsze pogwalcenie konwencji haskiej komunikat nie wyjasnil i nie uzasadnil.

Gdyby oficerowie byli w wymienionych w komunikacie obozach, to czyby o tym nie wiedzialy centralne wladze sowieckie i sam Stalin ? Czyby nie wiedzieli o losie oficerow, o dostaniu sie ich w rece Niemcow, nie wiedzieli az do ujawnienia przez tychze Niemcow zbrodni katynskiej ? I dlaczego taili to wszystko przed wladzami polskimi i to w ciagu tak dlugiego okresu czasu ?

Odpowiedzi na pytania jak gdyby same sie narzucaja...

W przytoczonych w komunikacie zeznaniach swiadkow Wietosznikowa i Iwanowa, pomijajac nawet sprawe wiarygodnosci ich, szczegolnie pierwszego jako "enkawudzisty", nie ma ani slowa, aby wsrod jencow - Polakow byli i oficerowie.

Naprasza sie przypuszczenie, ze w poblizu Smolenska istotnie pracowali jency wojenni Polacy, lecz tylko szeregowi, ze moze nawet ich rozstrzelali Niemcy i zwlokami "uzupelniali" istniejace juz mogily ?

Fakt niemoznosci ewakuacji jencow nie jest dostatecznie wykazany. Brak tu dat i niewiadomo dlaczego na ewakuacje pieszo trzeba bylo az decyzji Moskwy, gdy pedzenie piesze jencow wojennych tak szeregowych jak i oficerow bylo bardzo czesto stosowane nawet zima, a wowczas bylo lato.

Dlaczego wreszcie dotad nie ujawniono nikogo z rodzin lub znajomych oficerow zamordowanych w Katyniu, kto otrzymalby od nich po kwietniu - maju 1940 r. jakakolwiek wiadomosc ? Czyzby w obozach smolenskich zakazano oficerom wysylac korespondencje i dlaczego ? Czy uczynili to i przed zajeciem Smolenska Rosjanie, a po tym zajeciu Niemcy ?

Wedlug komunikatu obecnosc jencow wojennych Polakow w obozach obwodu smolenskiego potwierdzaja zeznania licznych swiadkow, ktorzy widzieli tych Polakow w poblizu Smolenska podczas pierwszych miesiecy okupacji do wrzesnia 1941 r. wlacznie

Otoz znowu pomijajac kwestje wiarygodnosci zeznan swiadkow, tak jak one sa zapisane w protokolach /system badania przez NKWD ma wyrobiona nagatywna opinie/, przytaczamy te zez-

nania, powolane w komunikacie ktore mowia o jencach -oficerach.

Takich zeznan w komunikacie jest tylko trzy.

Swiadek Maria Aleksandrowna Saszniewa, nauczycielka szkoly poczatkowej we wsi Zienkowo, zeznala, ze w sierpniu 1941 r. ukryla u siebie jenca wojennego Polaka. Polak byl w mundurze wojskowym; byl on, jak opowiadal Saszniewej, podporucznikiem rezerwy. Na poczatku dzialan wojennch miedzy Polska a Niemcami zostal powolany do sluzby czynnej, znajdowal sie w Brzesciu Litewskim /Polak powiedzialby "w Brzesciu nad Bugiem" przyp. autora/, gdzie wziety byl do niewoli przez czerwona armie. Przeszlo rok znajdowal sie w obozie pod Smolenskiem. Odchodzac nazajutrz Polak wymienil swoje nazwisko, ktore Saszniewa zanotowala w ksiazce. W tej ksiazce, zlozonej przez Saszniewa komisji specjalnej, na ostatniaj stronie znajduje sie napis: "Lojek Jozef i Zofia. Miasto Zamosc, ulica Ogrodowa Nr. 25."

W opublikowanych przez Niemcow wykazach Lojek Jozef porucznik figuruje pod Nr. 3796, jako rozstrzelany na "Kozich Gorach" w lesie katynskim wiosna roku 1940.

Zatem, wnioskuje komunikat, z niemieckich informacji wynika, ze "Lojek Jozef zostal rozstrzelany rok przedtem, zanim go widziala swiadek Saszniewa.

Wniosek ten wydaje mi sie nieco watpliwy.

Tozsamosc czlowieka, ktory nazwac sie mial podporucznikiem Jozefem Lojkiem z porucznikiem Jozefem Lojkiem nie jest ustalona. Co najmniej dziwne, ze zbiegly z obozu jeniec Polak po jednym noclegu u Saszniewej nabral tyle zaufania do niej, ze podal jej swoje prawdziwe nazwisko. Zbiegl mogl nie byc oficerem, albo bedac oficerem, mogl sie podac za szeregowego, co czasami czyniono, aby przebywac z szeregowymi. Brak danych, ze zbieg byl jednym z jencow z Kozielska, Starobielska lub Ostaszkowa. Nie sprawdzono, czy Lojek figurowal jako jeniec jednego z tych obozow i pozostal w obozie pod Smolenskiem oraz czy adres Lojka w Zamosciu byl prawdziwy. Nie wiadomo, na jakich danych opierala sie identyfikacja zwlok Nr. 3796.

Komunikat dosc obszernie powoluje sie na zeznania chlopa Parfiena Gawrilowicza Kisielewa, urodzonego w 1870 r., czyli w roku 1943 juz 73 - letniego. Kisielew jest drugim swiadkiem, powolanym w komunikacie na stwierdzenie, ze pod Smolenskiem w czasie okupacji niemieckiej byli jency wojenni oficerowie polscy.

Kisielew zeznal, jak Gestapo biciem i grozbami zmuszalo go do zlozenia falszywych zeznan o rozstrzelaniu przez bolszewikow jencow wojennych oficerow polskich i stwierdzil, iz wiedzial, "ze w rzeczywistosci oficerow polskich rozstrzelali Niemcy w roku 1941."

Swiadek Kisielew nie wyjasnil, skad i co mianowicie wiedzial o rozstrzelaniu polskich oficerow przez Niemcow.

Byly zawiadowca stacji Gniezdowo Iwanow S., urodzony w 1882 r. zeznal, iz "jencow wojennych oficerow polskich, przybylych na wiosne roku 1940 na stacje Gniezdowo spotykal w ciagu roku 1940 - 41 az do zajecia Smolenska przez Niemcow na robotach drogowych"

Iwanow jest trzecim swiadkiem stwierdzajacym obecnosc oficerow polskich pod Smolenskiem w roku 1940 - 1941.

Zeznania Iwanowa przytoczono co do powyzszego faktu tak ogolnikowo ze nie moze ono przekonywac.

Wedlug komunikatu w "Kozich Gorach" byl sztab 537 batalionu roboczego, ktory rozstrzeliwal jencow. W sztabie byli oberst - lejtnant Arnes, jego adiutant oberlejtnant Rekst, lejtnant Hott, wachmistrz Lumert, podoficer gospodarczy Rose, jego pomocnik Isike, ober - feldfebel Grenewsky.

Czy Niemcow tych obecnie nie moznaby odszukac i przesluchac ?

Komunikat cytuje wezwanie z 3 maja 1943 r. do ludnosci o dostarczenie danych o masowym zamordowaniu przez bolszewikow jencow oficerow polskich i ksiezy w roku 1940 w lesie "Kozie Gory" w poblizu szosy Gniezdowo - Katyn. Wezwanie podpisal Voss, lejtnant policji polowej

Czyby obecnie nie bylo mozna tego Vossa odszukac i przesluchac ?

Komunikat twierdzi, ze "dokonana ekspertyza sadowo - lekarska ekshumowanych zwlok dowodzi niezbicie, ze rozstrzelania jencow wojennych Polakow dokonali sami Niemcy"

Akt ekspertyzy sadowo - lekarskiej z 24 stycznia 1944 r. podpisany przez wyzej wymienionych: W. Prozorowskiego W; Smoljanowa, D. Wyropajewa; P. Siemienowskiego i M. Szwajkowa glosi, co nastepuje:

"Z polecenia komisji specjalnej do ustalenia i zbadania okolicznosci rozstrzelania przez niemieckich najezdzcow faszystowskich w lesie katynskim / w poblizu m. Smolenska / jencow wojennych oficerow polskich w skladzie... / wymieniono osoby, ktore podpisaly akt /; z udzialem naczelnego eksperta sadowo - lekarskiego frontu zachodniego, majora sluzby sanitarnej Nikolskiego; eksperta sadowo - lekarskiego N. armii, kapitana sluzby sanitarnej Busojedowa; kierownika laboratorium anatomo - patologicznego Nr. 92, majora sluzby sanitarnej Subbotina; majora sluzby sanitarnej Ogloblina; lekarza - specjalisty, starszego lejtnanta sluzby sanitarnej Sadykowa starszego leitnanta sluzby sanitarnej Puszkariewej /Nikolski, Busojedow, Subbotin, Ogloblina, Sadykow i Puszkariewa aktu nie podpisali - uwaga autora / w okresie od 16 - 23 stycznia 1944 r przeprowadzilo ekshumacje i badania sadowo - lekarskie zwlok jencow wojennych Polakow, pochowanych w mogilach na terytorium "Kozie Gory" w lesie katynskim, w odleglosci 15 kilometrow od Smolenska. Zwloki jencow wojennych Polakow byly pochowane w bratniej mogile o wymiarach okolo 60 x 60 x 3 m. - i oprocz tego w oddzielnie polozonej mogile o wymiarach okolo 7 x 6 x 3, 5 m. Z mogil ekshumowano i zbadano 925 zwlok.

Ekshumacje i badania lekarskie zwlok przeprowadzono w celu stwierdzenia:

a/ tozsamosc nieboszczykow,
b/ przyczyny smierci,
c/ czasu pochowania,

Okolicznosci sprawy: patrz materialy komisji specjalnej. Dane objektywne: patrz protokoly sadowo - lekarskich badan zwlok. *(c.d. nast.)*

Kronika tygodniowa

W poniedzialek 25 b m. wznawia swe obrady Rada Bezpieczenstwa O. Z. N. w Nowym Yorku. Sprawa perska wysuwa sie na pierwszy plan miedzynarodowych zagadnien, stanowiac dla Organizacji Zjednoczonych Narodow ogniowa probe, ktora zadecyduje o jej dalszym losie i o pokoju swiata. W kolach politycznych panuje przekonanie, ze nadchodzacy tydzien przyniesie wyjasnienie sytuacji miedzynarodowej. Zywo komentowane jest nowe posuniecie Rosji Sowieckiej, ktora za posrednictwem swego ambasadora p. Gromyko, zwrocila sie do Organizacji Zjednoczonych Narodow, domagajac sie przesuniecia terminu sesji Rady Bezpieczenstwa na dzien 10 kwietnia b.r. Jako powod swego zadania Moskwa podaje, ze zostala "zaskoczona" postepowaniem rzadu iranskiego, tymbardziej, ze prowadzone sa w dalszym ciagu bezposrednie rozmowy pomiedzy zainteresowanymi stronami. Rzad sowiecki jakoby "nie zdazyl" sie przygotowac na na dzien 25 marca. To wystapienie Rosji Sowieckiej spowodowalo zdecydowany sprzeciw Stanow Zjednoczonych co do przesuniecia terminu i kategoryczne zadanie nie tylko rozpatrzenia skargi Iranu, ktory zarzuca Zwiazkowi Sowieckiemu pogwalcenie traktatu teheranskiego z roku 1942-go, oraz ingerowanie w sprawy wewnetrzne Iranu, ale rowniez domaga sie szczegolowego poinformowania Rady Bezpieczenstwa o przebiegu pertraktacji i rozmow iransko-sowieckich, zgodnie z postanowieniem Rady Bezpieczenstwa z dnia 30 stycznia.

Dzienniki amerykanskie zywo komentuja artykul jaki ukazal sie w "Izwiestia" oskarzajacy "reakcje" perska o prowadzenie antysowieckiej propagandy i usilowanie sprowokowania nowej wojny. Dzienniki podkreslaja, iz jest to stary trick propagandy sowieckiej, ktora przy pomocy pomawiania innych o chec agresji, stara sie maskowac wlasne imperialistyczne dazenia. Nie mniejsze zainteresowanie budzi stanowisko rzadu tureckiego wobec agresywnych wystapien propagandy moskiewskiej, ktora za pomoca radia i prasy atakuje w dalszym ciagu stanowisko Turcji wobec wysuwanych przez Zwiazek Sowiecki pretensji terytorialnych i mieszania sie do wewnetrznych spraw tego kraju. Rzad turecki stwierdzil oficjalnie, ze nie przedlozy sprawy stosunkow turecko-sowieckich Radzie Bezpieczenstwa, poniewaz nie posiada konkretnych dowodow, ze polityka Zwiazku Sowieckiego zagraza bezpieczenstwu Turcji. Natomiast podkresla sie stanowisko prasy tureckiej, ktora z zadowoleniem przyjela oswiadczenie b. premiera Churchilla w sprawie Dardanelli, ze zarowno Wielka Brytania jak i Stany Zjednoczone sa zdania, ze Dardanelle nalezy oddac pod kontrole miedzynarodowa. Tymczasem Rosja od szeregu miesiecy prowadzi kampanie celem zawladniecia Dardanellami co by jej pozwolilo dominowac nad Konstantynopolem.

Sprawa nafty perskiej wywolala w Stanach Zjednoczonych zdecydowany zwrot w nastrojach mas w stosunku do Rosji Sowieckiej. Przytoczymy tu artykul jaki ukazal sie w dzienniku "New York Times" na temat "bezpieczenstwa" Rosji, tego ulubionego konika na ktorym jedzie propaganda moskiewska.

"W imie bezpieczenstwa -pisze "New York Times" - Rosja zagarnela juz i przylaczyla do siebie nastepujace panstwa i kraje: Litwe, ponad 3 miliony ludnosci, Lotwe, z niemal 2 milionami ludnosci, Estonie z 1,120,000 ludnosci, Polske Wschodnia z 10,150,000 ludnosci, Besarabie i Bukowine z 3,748 000 ludnosci, Moldawie z 2,2 milionami ludnosci, Karpatorus z 800tys ludnosci, czesc Prus Wschodnich z 400 tys. ludn., Karelo-Finlandie oraz Petsamo z niemal pol miliona ludnosci, Tannu Tuwe w Azji Srodkowej z 65 tys., poludniowy Sachalin i wyspy Kurylskie z 420 tys. ludn. Ogolem zaanektowala Rosja ziemie z 24,455,000 ludnosci.

"W imie bezpieczenstwa - kontynuuje najpowazniejszy dziennik amerykanski-Rosja uzyskala rowniez bazy morskie na polwyspie Porkkala w Finlandii i w Port Arturze w Chinach, wraz ze wspoludzialem we wlasnosci i eksploatacji glownych linii kolejowych w Mandzurii.

"Jednym slowem, pod haslem nie chcemy powiekszenia naszych terytoriow ani zadnego innego zwiekszenia naszych zasobow" Rosja pozyskala juz ziemie, rowne wielkoscia wiekszej czesci wschodnich Stanow Zjednoczonych".

Analizujac tak charakterystyczne glosy prasy amarykanskiej i brytyjskiej, bedacej istotnym odzwierciedleniem nieskrepowanej opinii publicznej tych krajow, mozna smialo powiedziec, ze dzisiejsze nastroje w przededniu ponownego rozpoczecia sesji Rady Bezpieczenstwa sa krancowo rozne od tych, jakie nurtowaly w chwili zakonczenia jej pierwszych obrad. Ten zdecydowany odwrot od sympatii prosowieckich jest p o r a z k a Moskwy, ktora do nowego pojedynku na f u m miedzynarodowym staje nie tylko osamotniona i zdemaskowana wobec Zachodu, ale i pozbawiona wplywow jakimi do niedawna cieszyla sie w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

Jak Rosja zareaguje na wniesiona skarge przez rzad perski na sesje Rady Bezpieczenstwa. Czy reprezentujacy rzad sowiecki ambasador Gromyko uzyje prawa veta?

Wiele przeslanek zdaje sie wskazywac, ze Rosja zechce skorzystac z nadazajacej sie okazji i realizujac swe przygotowywane od czasu zakonczenia wojny plany, bedzie usilowala wycofac sie z zycia miedzynarodowego. Taka polityka izolacjonizmu pozwolilaby Rosji odgrodzic sie "chinskim murem" od Zachodu i wchlonac bedace pod jej wplywem, a scislej mowiac okupacja wojskowa, wschodnie kraje Europy. Juz w sprawie perskiej daje sie zauwazyc wyrazne tendencja gry na zwloke, czego dowodem byly proby przelozenia terminu otwarcia sesji Rady Bezpieczestwa. Uzyskany czas do 10 kwietnia pozwolilby droga terroru wplynac na uleglosc rzadu perskiego i podporzadkowac go interesom Rosji Sowieckiej. (ski.)

Problem Polskich Sil Zbrojnych.

(c. d. ze str. 1-ej)

skich wchodzacych w sklad sil brytyjskich, minister Bevin oswiadczyl, ze zgodnie z planami demobilizacyjnymi armii brytyjskiej, zolnierze polscy, gdyby byli zolnierzami brytyjskimi, byliby juz czesciowo zdemobilizowani a to z uwagi na ich wiek. Uwzgledniono jednak specyficzne warunki i demoblizacja nie dotyczyla Polskich Sil Zbrojnych znajdujacych sie pod komenda brytyjska.

"W sprawie przyszlosci wojsk polskich odbylem specjalne rozmowy- mowil dalej minister Bevin- z premierem Attlee, generalem Andersem i innymi polskimi dowodcami. Ustalilismy wspolnie, iz nie mozemy tych Sil Zbrojnych Polskich zatrzymywac jako odrebne jednostki wojskowe. Dowodcy polscy otrzymali zapewnienie i udzielili nam tego zapewnienia, ze na zolnierzy polskich nie bedzie wywierany zaden nacisk za powrotem do kraju, lub pozostaniem na obczyznie.

Minister Bevin zwracjac sie do Izby Gmin oswiadczyl:

"Skladam tu hold Polskim Silom Zbrojnym, ktore walczac wraz z nami oddaly tak wspaniale uslugi w tej wojnie i przyczynily sie tak wydatnie do wspolnego zwyciestwa. Rzad Jego Krolewskiej Mosci, jako jeden z sygnatariuszy uchwal jaltanskich nie przestaje i nie przestanie interesowac sie sytuacja w Polsce. Zolnierze polscy, po powrocie do kraju, beda nadal korzystali z zainteresowania sie ich losem przez Wielka Brytanie, ktora zywi tak wielka sympatie dla Narodu Polskiego."

Po przemowieniu ministra Bevina, zwrocil sie z zapytaniem zastepujacy szefa opozycji J.K.M. b. premiera Churchilla- b. min. spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Antoni Eden, ktory podkreslajac donioslosc sprawy zolnierza polskiego, ktoremu narod brytyjski jest tak wiele winien i pragnac upewnic sie, zazadal zapewnienia, ze nie bedzie stosowany zaden nacisk na zolnierzy by powracali do kraju i czy rzad premiera Attlee zrobi wszystko co w jego mocy dla tych, ktorzy nie chca wracac?

Minister Bevin stwierdzil z cala stanowczoscia, ze zaden nacisk nie bedzie wywierany i powiedzial:

"Pragniemy, by wojsko polskie powrocilo w calosci do swego kraju, ktory tak potrzebuje rak do pracy nad jego odbudowa. Ale nie mozemy miec pretensji do tych, ktorzy w sumieniu swym zadecyduja, iz nie moga powrocic do swej Ojczyzny. Tym dzielnym zolnierzom polskim nalezy sie bezwzglednie nasza pomoc i opieka".

Jeden z poslow socjalistycznych zapytal min. Bevina, czy wczesniejsze rozwiazanie problemu wojska polskiego nie wplynelo by na korzystniejsze uksztaltowanie sie stosunkow brytyjsko-sowieckich?

Minister Bevin oswiadczyl w odpowiedzi:

"Ubolewam, ze niektorzy poslowie lacza fakt istnienia Polskich Sil Zbrojnych w ramach armii brytyjskiej, z ukladem dobrych stosunkow z Rosja Sowiecka. Moim zdaniem, sprawa ta nie moze w zadnym wypadku wplywac na nasze stosunki z naszym wschodnim aliantem."

Z przemowienia kilku innych poslow z opozycji czy tez partii rzadowej, mozna wnioskowac, ze oswiadczenie ministra Bevina w sprawie przyszlosci polskich sil zbrojnych i hold zlozony przez niego polskim zolnierzom, marynarzom i lotnikom, ktorzy przez 6 lat tak bohatersko walczyli u boku Wielkiej Brytanii, spotkalo sie z pelnym uznaniem Izby Gmin.

Zgodnie z umowa zawarta pomiedzy rzadami Wielkiej Brytanii a tymczasowym rzadem polskim, w dniu 20 marca kazdy zolnierz, marynarz i lotnik polski otrzymal odpis pisma w jezyku polskim, podpisanego przez ministra Bevina oraz oswiadczenie tymczasowego rzadu polskiego.

Tekst pisma ministra Bevina i oswiadczenie tymczasowego rzadu polskiego zamieszczamy ponizej.

"Do Polskich Zolnierzy, Marynarzy i Lotnikow, pozostajacych pod Dowodztwem Brytyjskim.

Rzad Jego Krolewskiej Mosci podkreslal niejednokrotnie, ze jego polityka jest, aby jak najwieksza ilosc czlonkow Polskich Sil Zbrojnych powrocila do kraju w warunkach na jakie zasluzyli sobie ci zolnierze, swym mestwem i odwaga. W tym celu prowadzone byly rozmowy z tymczasowym rzadem polskim, uwazanym przez rzad J.K.M. i rzady innych mocarstw za jedyne autorytatywne wladze polskie, powolane do decydowania o przyszlosci wojsk polskich na obczyznie.

Wraz z mym pismem kazdy zolnierz, marynarz i lotnik polski otrzyma oswiadczenie tymczasowego rzadu polskiego w sprawie ich traktowania i przyjecia po powrocie do Polski. Wszyscy czlonkowie Polskich Sil Zbrojnych dla ktorych powrot jest mozliwy powinni wrocic do kraju aby pracowac nad odbudowa zycia gospodarczego i politycznego swej Ojczyzny. Ci, ktorzy zdaja sobie sprawe, ze nie moga powrocic beda traktowani przez rzad J.K.M. w sposob na jak sobie zasluzyli walczac u boku Wielkiej Brytanii przeciwko Niemcom i ich satelitom.

Rzad Wielkiej Brytanii bedzie staral sie ich urzadzic w miare swych mozliwosci na wyspach brytyjskich, wzglednie w krajach Imperium Brytyjskiego Rzad J. K.M. ulatwi im wstapienie na nowa droge zycia, oraz ich najblizszym rodzinom i osobom pozostajacym na ich utrzymaniu.

Nie wszyscy beda mogli jednak pozostac na terytorium Imperium Brytyjskiego i czesc bedzie musiala urzadzic sie w innych krajach.

Zachowania Polskich Sil Zbrojnych na obczyznie pod dowodztwem brytyjskim nie przewiduje sie i rzad J.K.M. zamierza zwalniac stopniowo zolnierzy polskich ktorzy nie pragna powrocic do Polski.

Zwracam sie z apelem do wszystkich zolnierzy polskich aby zastanowili sie nad okazja powrotu do kraju, okazja ktora moze sie juz nie powtorzyc W interesie Polski lezy powrot jej najlepszych synow."

podpisano
Minister Spraw Zagranicznych
Wielkiej Brytanii
/-/ Ernest Bevin.

Tymczasowy rzad polski wydal dziewieciopunktowe oswiadczenie w sprawie traktowania zolnierzy Polskich Sil Zbrojnych powracajacych do kraju: 1/ Sposob traktowania zolnierzy Polskich Sil Zbrojnych powracajacych obecnie do kraju, w praktyce bedzie taki sam, jak sposob traktowania zolnierzy, ktorzy powrocili dotychczas z Wielkiej Brytanii, Wloch i Francji.

(c.d. na. str. 14-ej)

PRZEGLAD PRASY

W nr. 8 "Tygodnika APW" ukazal sie ciekawy artykul p. t. "Komunizm na Sr. Wschodzie", ktory podajemy w streszczeniu:

"Przed paroma miesiacami na lotnisku wojskowym w Almaza pod Kairem wybuchl pozar. Sledztwo przeprowadzone w tej sprawie wykazalo, ze bezposrednim sprawca byl zolnierz, ktorego do czynu namowila" grupa niezadowolonych, majaca swych czlonkow w roznych kolach ludnosci. W czasie sledztwa zebrano obfity material wykazujacy istnienie intensywnej podziemnej akcji kilku jaczejek komunistycznych w Egpicie. Jaczejki te po nawiazanu stosunkow dyplomatycznych z Rosja, wyszly niejako na swiatlo dzienne. Egipt zostal zalany materialem propagandowym, drukowanym w jezyku angielskim i arabskim. Znaleziono wyklady ideologii komunistycznej w jezyku arabskim, pisane przez miejscowych autorow i drukowane w formie skryptow komunistycznych. Inne materialy, takze w jezyku arabskim, obejmujace glownie instrukcje organizacyjne, przewiezione zostaly na teren Egiptu, prawdopodobnie z Moskwy.

Ruch komunistyczny w Egipcie byl finansowany ze zrodel rosyjskich, za posrednictwem wplywowych osob, ktorych siedziba byl dotychczas Kair.

Dzialalnosc podziemna komunistow w Egipcie, poza pozarem na lotnisku w Almaza, spowodowala caly szereg innych zajsc i strajkow glownie w tkalniach, gdzie dla swych celow zdolali oni wyzyskac ciezka sytuacje robotnikow, ich zale i pretensje.

Aresztowanie grupy agitatorow a wsrod nich redaktorow dwoch pism "Ad - Damir" "Al - Fagr - Gedid" wzbudzilo dosc nieoczekiwane echo - az w Damaszku. Grupa tamtejszych nauczycieli i urzednikow syryjskiego min. oswiaty wystosowala do rzadu egipskiego depesze, protestujac przeciwko przesladowaniu komunistow i utrudnianiu im gloszenia ich idei. Posel egipski przy rzadzie syryjskim zwrocil sie do ministra spraw zagranicznych Syrii, proszac, go o zajecie sie ta kwestia, o stwierdzajac, ze protest urzednikow syryjskich jest mieszaniem sie w sprawy wewnetrzne Egiptu.

Cala sprawa rozlegla sie szerokim echem po mastach Syrii, wywolujac ogolne oburzenie na autorow depeszy.

Prasa syryjska podniosla alarm zwracajac uwage wladz, ze w czasie tolerowanych przez nie zebran komunistycznych gloszone sa idee sprzeczne ze zwyczajami Syrii. Liczne organizacje syryjskie zaczely zasypywac rzad protestami przeciwko dzialalnosci komunistow, ktorzy usiluja podminówac dobre stosunki miedzy panstwami Ligi arabskiej.

Tego wszystkiego nie moglo zniesc poselstwo sowieckie protestujac przeciwko manifestacjom w Damaszku, w czasie ktorych wznoszono okrzyki antykomunistyczne. Syryjskie ministerstwo odpowiedzialo, ze "manifestanci protestowali przeciwko komunizmowi jako systemowi spolecznemu, a nie przeciwko Rosji Sowieckiej jako panstwu".

Tymczasem wzburzenie przeciw komunistom w Syrii zatacza coraz szersze kregi. Rzad otrzymuje wciaz pisma od roznych organizacyj, domagajacych sie usuniecia komunistow z organizacji panstwowej. Narodowa partia syryjska wydala ulotke, zadajac zastosowania energicznych srodkow przeciwko agitatorom komunistcznym i domagajac sie wydania zakazu sprzedazy i kolportazu na terenie Syrii komunistycznego pisma "Saut Asz-Szaab" w Bejrucie.

W jednym z pism syryjskich ukazal sie artykul, ktorego autor powrociwszy niedawno z Europy zaleca zwolennikom komunizmu by poinformowali sie u Arabow, ktorzy powrocili z krajow znajdujacych sie pod okupacja sowiecka i widzieli w Warszawie, Pradze lub Budapeszcie, jak sprawuje sie "wyzwolencza armia" z taka radoscia witana przed rokiem. Tam wiec zaczynaja sie otwierac oczy spoleczenstwa arabskiego na to, czym jest sowieckie "wyzwolenie" i czym jest rzekoma "demokracja" w czerwonej czapce.

Londynski tygodnik "The Economist" z dnia 23.2. b.r. zamiescil ciekawy i bardzo charakterystyczny artykul na temat sytuacji w przemysle weglowym w Polsce. Podajemy ciekawsze ustepy tego artykulu:

"W dziedzienie gospodarczej Polska poczynila najwieksze postepy w kopalnictwie weglowym. W ciagu 8 miesiecy ub.r. do 1 Stycznia 1946 r. wydobyto ogolem 20 milionow ton. W maju 1935 wydobyto 1 350.000 ton, a w listopadzie 3.100 000. Producja ta odpowiada okolo 50% wydajnosci polskich i niemieckich kopalni na Slasku. Przewiduje sie na rok 1946 okolo 50 milionów ton produkcji, czyli 2/3 przedwojennej. Ogolem Polska ma w tej chwili 80 kopaln weglowych, ktore znajduja sie pod centralnym zarzadem panstwowym z siedziba w Katowicach. Sprzedaz wegla kierowana jest centralnie. Przemysl ten zatrudnia 162.000 robotnikow w kopalniach - z czego 40.000 jencow niemieckich i okolo 100 kobiet niemieckich. Zycie gornika jest ciezkie, placa jego wynosi zaledwie 1.000 zl. mies dochodza jednak do tego deputaty zywnosciowe i inne dodatki, ktore umozliwiaja wegetacje. Naogol sa oni niedozywiani a szczegolnie dzieci gornikow sa watle.

Zwiazek Sowiecki jest najwiekszym odbiorca wegla w mysl umowy handlowej. W roku 1945 Rosja otrzymala 5 milionow ton wegla, a roku biezacym ma otrzymac 8 milionow ton. Podobnie jak w Zaglebiu Ruhry, obecna produkcja wegla, chociaz wynoszaca zaledwie troche ponad polowe wydajnosci przedwojennej, przekracza mozliwosci transportowe. W roku ubieglym, Norwegia, Dania i Szwecja otrzymaly zaledwie 5% obiecanego im wegla. 75% mozliwego eksportu otrzymala i otrzymywac bedzie Rosja. Niezaleznie od wegla, eksportowanego Rosja otrzymala dadatkowo okolo 4 milionow ton wegla, jako zwrot za wegiel udzielony Polsce w okresie, gdy Slask nie byl jeszcze jej zwrocony. Wegiel do Rosji przewozony jest poza droga morska rowniez i szeroko torowa linia kolejowa ze Slaska na

(c. d. na str 10 -ej)

WIESCI Z KRAJU



W dniu 14 lutego b.r. odbyl sie w Polsce powszechny spis ludnosci. Weldug materialow opracowanych przez Glowny Urzad Statystyczny doytchczasowe wyniki spisu ludnosci sa nastepujace:

	1946	1939
Warszawa	477.000	1.289.003
Lodz	497.000	672.000
Poznan	285.000	272.000
Bydgoszcz	134 000	141.000
Katowice	128.000	134 000
Sosnowiec	78.000	130.000
Lublin	99.000	122.000
Gdynia	79 000	120.000
Chorzow	103 000	110.000

Ustalono rowniez zaludnienie ziem zachodnich. Jednakze odnosne cyfry ustalono przed rozpoczeciem akcji ewakuacyjnej ludnosci niemieckiej do strefy brytyjskiej:-

	1946	1939
Wroclaw	168 000	630.000
Gdansk	118 000	235 000
Gliwice	96.000	117 000
Bytom	93 000	101 000
Szczecin	74.000	272.000

Podajemy ponizej urzedowe wyszczegolnienie stanu wyzywienia przewidzianego dla oficerow i szeregowych oddzialow ladowych wojsk w Polsce. Wedlug tabeli Nr. 1, wyzywienie dla oficerow przedstawia sie nastepujaco: Racje dzienne wynosza 800 gr chleba czarnego, 43,8 gr. tluszczu (smalec), 35 gr. cukru, 1 gram herbaty lub kawy, 140 gramow miesa, 143 gr. krup, 20 gramow makaronu, 10 gr. maki pszennej, 10 gr. maki sojowej, 820 gr. ziemniakow.

Do tego dodatek, raz na lo dni: 200 gr. masla, 200 gr. herbatnikow, 250 gr. tytoniu i 200 gr. konserw rybnych.

Wedlug tabeli nr. 2, szeregowi otrzymuja dziennie: 700 gr. razowego chleba, 25 gr. cukru, 38, 4 gr. tluszczu, 120 gr. miesa, 120 gr. krup, 10 gr. makaronu, 10 gr. pszennej maki, 820 gr. tytoniu raz na 10 dni.

Racje zywnosciowe dzienne oparte na powyszych tabelach, wygladaja tak: sniadanie—pol litra zupy z kaszy jeczmiennej, czasami na miesie, przewaznie tylko na wodzie. Kawa zbozowa bez mleka, nieslodzona.

Obiad—zupa kapusniak z ziemniakami na sucho.

Kolacja—pol litra zupy z kaszy jeczmiennej, kawa zbozowa bez cukru. Jako dodatek dla szeregowych wydaje sie dziennie 700 gr. chleba czarnego i jedna lyzke stolowa curku.

Jak wynika z wiadomosci z Polski, w miesiacu lutym ceny na tak zwanym "wolnym rynku" ksztaltowal sie jak nastepuje. maslo i slonina—400 zl., pomarancze—600 zl. sztuka, jablko—40 zl. szt., Kawalek mydla toaletowego—300 zl., do prania 100 zl., za uszycie ubrania meskiego bez materialu—3-do 6 tys.zlotych.

Cena dolar na czarnej gieldzie 800 zl.

Wedlug wiadomosci nadchodzacych z Warszawy, rzad tymczasowy przeprowadza obecnie masowe represje w stosunku do nauczycieli, ktorzy na zjezdzie Zwiazku Nauczycielstwa Polskiego w koncu ub. roku wykazali jednolita wole zachowania swej demokratycznej niezaleznosci od dyktatorskich zakusow Polskiej Partii Robotniczej. Na zjezdzie tym bylo obecnych ponad 600 delegatow nauczycielstwa polskiego z Polski srodkowej i zachodniej. Lista komunistyczna kandydatow do nowego zarzadu, zgloszona przez wyznaczonego przez rzad warszawski kuratora-komunisteodrzucona zostala olbrzymia wiekszoscia glosow. Glosowalo za nia jednie 40 delegatow. Do zarzadu wybrano ludzi badz zwiazanych z Chrzescijanskim Zjednoczeniem Nauczycieli, badz z Polskim Stronnictwem Ludowym.

Cyfra aresztowanych pozostaje w tajemnicy, kraza jednak pogloski, ze do tej pory ofiarami terroru padlo okolo 2 tysiecy nauczycieli. Los aresztowanych nie jest znany, a rodzinom odmawia sie informacji.

Jak wynika z wiadomosci podanej przez radio warszawskie miesieczna oplata za radio wynosi: za apart krysztalkowy lub lampowy, 200 zl. miesiecznie.

Milicja wykryla w miejscowosci Rakowice w powiecie pronnickim nowa tajna niemiecka organizacje t. zw: "Werenwolfow". Znaleziono wielkie ilosci broni i amunicji. Stwierdzono, ze czlonkowie bandy dokonali szereg aktow sabotazu, ponadto zajmowali sie szantazowaniem osadnikow polskich, ktorym wysylano listy z pogrozkami i zadaniami okupu.

W lutym zostala uruchomiona w Warszawie Akademia Stomatologiczna. Na 150 miejsc zglosilo sie 700 kandydatow.

W Lodzi zaczelo wychodzic, mimo braku papieru, pismo o charakterze brukowym "Express Ilustrowany". Jeden numer tego pisma kosztuje 1 zl, podczas gdy inne dzienniki kosztuja 2 zl.

(Dokonczenie ze str. 9-ej)

Lwow. Linie ta obsluguja Rosjanie.

Ponadto Polska wywiozla niewielkie ilosci wegla do Rumunii, Wegier, Czechoslowacji i Jugoslawii.

Mozliwe jest, ze UNRRA zakupi w Polsce pewna ilosc wegla na pomoc dla innych krajow, w ktorych daje sie odczuc zupelny brak tego artykulu.

Przypominamy P.T. Czytelnikom, zamieszkalym poza Osiedlami o oplaceniu prenumeraty, ktora wynosi Shs. 9 kwartalnie wraz z przesylka pocztowa. Prenumerate mozna uiscic "postal orderami" pod adresem: Administracja "Glosu Polskiego" Nairobi p. o. box 1939.

Z OSIEDLI

Oudtshoorn:

Dzieki staraniom Kierownictwa Dzialu Opieki Interim Treasury Committee i zyczliwosci Wladz Unii, przyszedl do skutku oboz letni nad morzem w zatoce Mossel Bay.

Dnia 4-go stycznia 1946r., wyjechalo na oboz 123 dziewczynek oraz 8 osob doroslych. Powrot nastapil 24 -go stycznia 1946 r. i w tym dniu wyjechali chlopcy na pobyt do 14-go lutego 1946r.

Polozenie

Gmina Great Brak River, wyznaczyla bezplatnie dzieciom polskim najlepsze miejsce u stop zadrzewionego wzgorza oraz oddala do dyspozycji pokryte trawa olbrzymie boisko sportowe. Zbudowano rowniez 6 ustepow, a wladze gminy oraz miejscowa ludnosc odniosly sie do obozu z najwieksza zyczliwoscia i pomoca.

Pomieszenie

U wstepu do obozu napis "POLISH CHILDREN'S Camp' oraz flagi, polska, brytyjska i Unii. Mlodziez mieszka w namiotach 6-cio osobowych, male dziewczynki w jednym 30-to osobowym. Wnetrze namiotow wyscielono kocami, a na nich materace i posciel. W osobnych namiotach mieszcza sie jadalnia, kaplica, szpital i pomieszczenia doroslych. Wszedzie uderza bezwzgledna czystosc oraz gustowne urzadzenia wnetrz namiotow.

Wyzywienie

Posilki przygotowywane sa w kuchniach polowych przez p. Krzeszowska, przy pomocy dyzurnych dziewczynek, a obecnie chlopcow, oraz dwuch kolorowych pracownikow. Dostawy zywnosci zorganizowal Superintendent, czesciowo z Oudtshoorn, a czesciowo na miejscu. Dzieci maja obfitosc mleka, jarzyn, miesa, i owocow.

Stan Zdrowotny

Szpital poza smarowaniem oparzelizn slonecznych pusty, dzieci i dorosli wygladaja doskonale.

Kapiel w Morzu

Dwa razy dziennie dzieci udaja sie na plaze (okolo 15 minut drogi pieszo) pod opieka wychowawcow. Plaza olbrzymia, piaszczysta. Dyscyplina w kapieli wzorowa.

Zycie Obozowe

W ciagu zaledwie 8 dni dziewczynki daly juz pokaz tancow ludowych, na ktore sciagnely tlumy z okolicznych letnisk. Samorzutna zbiorka zachwyconej publicznosci, dala £5:—:—:, ktore dziewczynki wsrod oklaskow publicznosci, przeznaczyly na pomoc dla dzieci polskich w Niemczech. Pani Mosojadowa urzadzila wystawe haftow ludowych, ktora cieszyla sie takim powodzeniem, ze juz w pierwszym dniu sprzedano haftow za £137.

W czasie mego pobytu, urzadzono przemile ognisko ze spiewami, na ktore rowniez przybyly tlumy widzow.

Uczenice Gimnazjum Kupieckiego, otworzyly natychmiast sklepik ze slodyczami, owocami, woda sodowa i. t. p., ktore ciesza sie nieslabnacym powodzeniem.

Kwatermistrz, inz. Malherbe z niezmordowana pracowitoscia przygotowal i urzadzil namioty, krzata sie okolo dostaw zywnosci i opalu i niezliczonych spraw gospodarskich.

Komendant obozu policji wojskowej w Oudtshoorn, przydzielil do obozu uzbrojonego policjanta, ktory czuwa nad bezpieczenstwem obozu.

Podczas pobytu dziewczat, opieke duchowna sprawowal proboszcz z Mossel Bay Ks. Mayer. Nad caloscia czuwala komendantka pani Bronislawa GRUSZCZYNSKA, spokojna, energiczna i umiejaca wytworzyc odpowiednia atmosfere.

Oboz robi dobra propagande Polsce. Tlum letnikow z roznych stron Unii zwiedza go i opuszcza z najlepszym wrazeniem.

Prasa umiescila mily artykul. Szereg osob powaznych z ktorymi rozmawialem w Mossel Bay i George (najblizsze wieksze miasta), wyrazaly sie jak najpochlebniej o obozie.

Pragne wyrazic gleboka wdziecznosc dla Interim Treasury Committee i wladz Unii za dostarczenie funduszow. Wladzom wojskowym Unii za dostarczenie namiotow i kuchni polowych. Gminie Great Brak River za przydzielenie bezplatne pieknego miejsca i pomoc. Komendantowi obozu policji wojskowej w Oudtshoorn za wydatna pomoc i straz, a szczegolnie Superintendentowi p. H. Ferrellowi, ktory pomimo tak krotkiego czasu, sam zmontowal transport dzieci, sprzetu i dostawy zywnosci oraz otacza oboz stala, serdeczna opieka (dr. Z. Skowronski.)

Tengeru.

"Zycie zaczyna sie jutro" - zapewniaja inicjatorzy zamierzen nigdy nie spelnionych, chroniczni maruderzy, radzi, ze dzien nastepny jeszcze wciaz jest przed nimi, ze nie ucieknie, ze cierpliwie czekac bedzie, zanim wciagnie w swoj wir ten swiat.... ospaly i gnusny.

Zycie Polskiej YMCA w Tengeru nie przypomina w niczym tonacego w wiecznej mgle "obrazu gnusnosci", bo tetni wlasnie "dzis", po dlugim mrocznym "wczoraj" pelnia pracy swietlicowej.

Jak ono wyglada?

Proste pytanie nie gwarantuje latwej odpowiedzi. Swietlica YMCA pod kierownictwem p. Sabiny Suffczynskiej gromadzi w swych salach licznych bywalcow rozniacych sie wiekiem, wyksztalceniem i zainteresowaniami.

Starsi ciagna do pism, gazet, ksiazek, audycji radiowych, pogadanek przyrodniczych, krajoznawczych oraz odczytow wygloszanych przez miejscowych prelegentow z okazji rocznic, swiat i pamiatek narodowych, jak rowniez z okazji rocznic zwiazanych z zyciem i tworczoscia wielkich talentow. Spoleczenstwo osiedla Tengeru z wdziecznoscia wspominac bedzie szereg wieczorow poswieconych wielkim ludziom i wydarzeniom, zorganizowanych przez oddz. YMCA w Tengeru przy wspoludziale pp. Prelegentow: p. Dyr. Zawiszy-Czerwinskiego: "Idee Stefana Zeromskiego" i "O Stanislawie Wyspianskim"; p. por. Deutschera: "Znaczenie morza"; p. prof. Brzostowskiego: "Znaczenie wody w ekologii roslin"; "Wejscie 2-go Koprusu do akcji we Wloszech"; p. Sabiny Suffczynskiej: "W rocznice Niepodleglosci" "Powstanie Listopadowe" oraz "Zycie i tworczosc Chopina".

Odczytami interesuje sie poza starszym spoleczenstwem mlodziez szkol srednich i mlodziez pozaszkolna, stanowiaca przecietnie 50% audytorium. Gry ruchowe: rzucanie do celu, szycie worka

ping-pong, tenis, hockey pokojowy oraz rozrywki umyslowe - zabawa w geografie, tercety historyczne, literaturke, szachy, warcaby, domino, chinczyka, ukladanki figurkowe i obrazkowe, ogladanie przezroczy - pasjonuja mlodziez. W jej szeregach znajduja sie rowniez wielbicielki i wielbiciele muzyki powaznej z plyt podawanej w okreslonych godzinach z jednoczesnym omowieniem kompozytora i charakteru granego utworu.

Mlodociani politycy, zaniepokojeni niezdecydowana O.N.Z. studiuja pilnie wiadomosci prasowe z wykladanych przez pp. swietliczarki gazet polskich i angielskich, stenografuja komunikaty radiowe, usilujac daremnie znalezc pozadane wyjscie z labiryntu kretych drog nieodgadnionej dyplomacji.

Jednym z najwdzieczniejszych elementow swietlicy jest ta czesc mlodziezy, ktora nieszczesliwym zbiegiem okolicznosci znalazla sie poza szkola i przezywa gleboko dramat niedokonczonej - z przyczyny czesto od niej niezaleznych - edukacji. Garnie sie z zapalem do wszystkiego, co przez rozrywke umyslowa prowadzi do wzbogacenia wiedzy i zalet charakteru.

Do najaktywniejszych jednostek wsrod mlodziezy pozaszkolnej na terenie swietlic naleza: dh. Jan Piotrowski, Hordyniec Leokadia, Jakielaszek Aniela, Kuczaj Maria, Jackowska Stanislawa, Kunejko Kazimiera, Migut J. Kellerman M. Organizuja wspolne zebrania towarzyskie, imprezy, inscenizacje, odczyty, ucza sie pracy spolecznej, poznaja samorzad, biorac czynny udzial w zyciu i dzialalnosci wlasnego stowarzyszenia p. n. "Kolo Mlodziezy Pozaszkolnej".

Kierownictwo i Zarzad Pol. YMCA w Tengeru dokladaja wszelkich staran, by sciagnac do swietlicy i te czesc mlodziezy pozaszk., ktora jeszcze trzyma sie na uboczu.

Na terenie swietlicy YMCA w Tengeru zorganizowano dwa kursy: 1/ kurs pisania na maszynie dla 15 osob, prowadzony przez p. Suffczynska 2/ kurs gry w tenisa dla 16 osob pod kierownictwem p. prof. Lutyka.

Najmlodsi goscie Pol. YMCA w Tengeru to dziatwa szkol powszechnych i przedszkoli, stanowiaca najmniej zdyscyplinowane towarzystwo swietlicowe, a jednoczesnie najmilsze utrapienie pp. swietliczarek. Miniaturowi goscie sa sprawcami bynajmniej nieminiaturowych objawow dobrego humoru. Wnosza do swietlicy wiele gwaru, szumu, nieoczekiwanych wybrykow i swoistych zaintersowan. Pp. swietliczarki wiedza, ze umiejetnosc poskromienia rozbrykanej falangi bedzie jednoczesnie sprawdzianem ich fachowego przygotowania i znajomosci podejscia do dziecinnego zespolu. Totez rzadko sie zdarza, by - o zgrozo - poduszki fotelowe, imitujace amerykanskie superfortece / wojna tez ksztalci / fruwaly dluzej niz 5 minut w przestworzach poprzedzielanych zielonymi kotarami. "Kotek i myszka" "Slimak" kura i kurczatka", niesmiertely "Ojciec Wirgiliusz" oraz duzo spokojniejszy "telefon", ukladanki, przegladanie przezroczy, sluchanie bajek, opowiadan i muzyki z plyt stopnie zaaranzowane przez pp. Swietliczarki z p. Kierowniczka na czele sa powodem, ze walki orginalnych statkow powietrznych konczy sie nagle i bez powrotnie, zdobywajac sobie prawo przejscia do historii pod sluszna nazwa naprawde blyskawicznej wojny XX wieku.

Dziatwa szkol powszechnych korzysta rowniez z wielu pogadanek wychowawczych i ksztalcacych umyslowo, zwiazanych najczesciej z datami historycznymi, wypadajacymi w poszczegolnych miesiacach /uprawniona do wygloszania przez Inspekorat Szkolny p. S. Suffczynska/.

Wyrazy nalezytego podziekowania i uznania niech dotra do tych wszystkich, ktorzy przyczynili sie do ozywienia, urozmaicenia i podniesienia poziomu pracy swietlicowej Oddzialu Pol. YMCA w Tengeru. A.R.

Z NAIROBI

W dniu Imienin S. p. Pierwszego Marszalka Polski Jozefa Pilsudskiego, dnia 19 marca b.r. o godzinie 10 - tej w Kosciele parafialnym pod wezwaniem Najswietszej Rodziny w Nairobi, zostala odprawiona Msza Sw. ktora celebrowal Ks. prof. Wladyslaw Wargowski. Na Mszy Sw. poswieconej pamieci Zmarlego Marszalka, ktorego Wielka Postac pozostanie w naszym narodzie, jako wieczny symbol Walczacej Polski o swa Niepodleglosc, obecna byla cala Polonia nairobska.

Dowodztwo J.W S.W. - Biuro Pomocy Rodzinom Wojsk. i J. Woj. pismem z dnia 4 3 1946 r. L. dz. 6/Og/R.W/46 zawiadomilo mnie, ze zasilki posmiertne dla wdow i sierot, ktorych mezowie polegli w okresie miedzy 1 kwietnia a 31 grudnia 1942. r. przyznawane moga byc tylko w drodze wyjatku, gdyz zasilki posmiertne, w mysl obowiazujacych rozkazow przyznawane sa tylko rodzinom, ktorych zywiciele - zolnierze polegli lub zmarli w zwiazku ze sluzba wojskowa po stycznia 1943 r.

Podania o przyznanie zasilkow posmiertnych po poleglych i zmarlych zolnierzach w okresie miedzy 1.IV. a 31 XII.1942 r. w drodze wyjatku powinny byc wnoszone wprost do "Szefa Delegatury Sluzby Pienieznej Sztabu Glownego przy 2 Korpusie", Polish Forces C.M.F.

Podstawa do udzielenia zezwolenia na wyplate zasilku posmiertnego rodzinom zolnierzy, ktorzy zmarli w okresie od 1.IV. do 31 XII 1942 r. moze byc tylko specjalnie trudna sytuacja finansowa wdowy, dlugotrwala choroba wdowy lub dziecka i t.p. okolicznosci.

Niezaleznie od powyzszego warunku udzielenia zasilku posmiertnego rodzinom zolnierzy zmarlych na terenie ZSRR jest urzedowe stwierdzenie, ze rodziny tych zolnierzy nie otrzymaly juz z tego tytulu zapomogi z innego zrodla Skarbu Panstwa.

O powyzszym zawiadamiam zainteresowane rodziny.

K. Chodzkiewicz
Glowny Polski Doradca

———

W dniach 12 i 19 b.m. w Swietlicy Katolickiej w Nairobi wyglosila dwa odczyty Ksiezna Teresa Sapiezyna na temat swych niedawnych przezyc w Polsce pod okupacja niemiecka.

Odczyty te wywolaly zrozumiale zainteresowanie. Z istniejacej

(c. d. na str 13 -ej)

KRONIKA HARCERSKA

Po raz pierwszy w dziejach Harcerstwa Instruktorzy Z.H.P., czlonkowie Ekipy Instruktorskiej na Afryke, hm. Jozef Brzezinski i phm. Ignacy Koziol w dniu 3 marca br. udali sie do miejscowosci Nyeri w Kenyii, gdzie na tamtejszym cmentarzu pochowany zostal lord Baden Powell, zalozyciel skautingu. Po krotkiej modlitwie u grobu wielkiego Anglika zrobiono pamiatkowe fotografie, ktorych odbitki zostana rozeslane do wszystkich osrodkow harcerskich w Afryce.

W dniu 3 marca br. w Osiedlu Polskim w Lusaka odbylo sie uroczyste poswiecenie swietlicy harcerskiej ktorego dokonal ks. dziekan Fr. Dziduszko. Na poswieceniu byli obecni: Komendant Osiedla, przedstawiciele miejscowego gimnazjum i liceum, szkoly powszechnej, oraz cala mlodziez harcerska. Na sama uroczystosc zlozyly sie: przemowienia Komendanta Choragwi Harcerskiej hm. W. Korabiewicza i Kapelana Choragwi ks. dziekana Fr. Dziduszki. Nastepnie Instruktor W.H. phm. Z. Slowikowski odczytal regulamin nowo poswieconej swietlicy. Na zakonczenie chor harcerski odspiewal szereg piesni. Nieobecny z powodu choroby Konsul R.P. nadeslal pismo nastepujacej tresci na rece komendanta Choragwi Harcerskiej:

"Nie mogac niestety z powodu choroby wziac udzialu w uroczystosci poswiecenia swietlicy harcerskiej w osiedlu Lusaka pragne w tej drodze wyrazic swoja radosc, iz wreszcie pokonane zostaly trudnosci w Panskiej tak szczerej i pelnej oddania pracy na polu wychowania harcerskiego. Zycze serdecznie Panu, jak rowniez Komendantkom i Komendantom harcerskim owocnej pracy i pomyslnego rozwoju Hufcow lusackich. Niech nowo poswiecona swietlica bedzie ogniskiem dalszej Waszej zbożnej i twórczej pracy dla dobra Ojczyzny. (-) Stanislaw de Rosset, Konsul R.P.

W dniu 27 lutego br. Hufce Harcerzy i Harcerek w Lusace brały udział w powitaniu powracającego do domu pulku wojsk kolonialnych z Burmy. Swoja postawa harcerze zyskali sobie ogolne uznanie, dowodem czego jest specjalne pismo, nadeslane przez wladze angielskie:

"Pragne wyrazic moje uznanie dla skautow, a specjalnie dla harcerek, za ich dobra postawe, wzorowy marsz i dyscypline podczas ich przemarszu na boisko parady wojskowej i z powrotem w dniu dzisiejszym. Chcialbym rowniez skierowac slowa uznania do Komendanta Harcerstwa i Dyrekcji Szkoly za nader dodatni wynik zaprawy Hufca i dyscypline przy wykonywaniu wszelkich obowiazkow harcerskich. (-) Camp Commandant C. B. D. Harris.

Z okazji przypadajacej rocznicy urodzin gen. Baden Powella, zalozyciela skautingu, Hufiec Harcerski w osiedlu Kondoa urzadzil wielkie ognisko. W czasie ogniska odbyl sie pokaz z pionerki, zawody w szybkosci zagotowania wody i spiewy harcerskie. Gawede o generale wyglosila p. M. Dabrowska, Kierowniczka tamtejszej szkoly.

Rozkazem Komendy Choragwi w Poludniowej Rodezji Hufcowa Hufca Harcerek w Digglefold zostala mianowana h R. Wanda Baldin.

Harcerstwo w Kidugali, idac wslad za przykladem Harcerstwa w Polnocnej Rodezji, zebralo znaczna ilosc odziezy dla Polakow w Niemczech.

RUBRYKA WPLAT
na "POLSKI FUNDUSZ PRASOWY"
w Afryce

Jozef Nowicki, kierownik szkoly w Bwana Mkubwa, zamiast przyjecia w dniu imienin sklada na "Polski Fundusz Prasowy"........................Shs. 80.-

Por. Stefan Wrzyszczynski, Thika Shs. 30.-

(Dokonczenie ze str. 12-ej)

juz dzis bogatej literatury znane nam sa fakty potwornych bestialstw niemieckich w Polsce. Znane nam byly metody niemieckie zmierzajace do zupelnej eksterminacji narodu polskiego. Wywlaszczania, rabunki, morderstwa i gwalty. Prowadzona przez caly Narod polski walka podziemna z najezdzca, podziemny Rzad R.P. podlegly legalnemu rzadowi polskiemu w Londynie i niemajace precedensu bohaterskie dzialania Armii Krajowej, zdobyly uznanie calego cywilizowanego swiata dla Polski w jej walce o swa Niepodleglosc.

Niemniej opowiadanie naocznego swiadka tego strasznego okresu okupacji niemieckiej w Polsce, bylo dla nas niezmiernie interesujace. Ksiezna Sapiezyna opowiedziala nam o swych przezyciach poczawszy od pamietnego wrzesnia 1939 r. az do chwili wyjazdu z Polski w koncu roku 1944 ego.

W odtworzonych przez Prelegent e epizodach uslyszelismy o zbrodniach niemieckich, o zyciu i gehennie polskiej wsi, miasteczek i wielkich miast. Prelegentka pracuje w G.R.O. (Glowna Rada Opiekuncza) jedynej polskiej instytucji pracujacej legalnie i majacej wprawdzie utrudniona, ale dozwolona mozność niesienia ulgi i pomocy ludnosci polskiej, zetknela sie z calym ogromem tragedii ludzkiej i z calym barbarzynstwem okupantow.

Z pobytu w Warszawie Prelegentka opowiedziala nam o niezlomnej postawie ludnosci warszawskiej, o tragicznych chwilach warszawskiego ghetta, gdzie ginely setki tysiecy polskich Zydow skazanych przez Niemcow na zupelna zaglade.

Wstrzasajace wrazenie na sluchaczach zrobilo opowiadnie o "pociagach widmach" wiozacych tysiace kobiet, mezczyzn, mlodziezy i dzieci na smierc w komorach gazowych lub pod gradem wrazych kul.

Pomimo nieustajacego niebezpieczenstwa aresztowania, wiezienia, znecania sie Gestapo, narod polski prowadzil swa walke, placac obficie krwia za kazdy przejaw otwartego buntu.

Instytucja w ktorej pracowala Prelegentka, G R O — przez caly okres okupacji dzielnie walczyla o zniesienie zniorowanych odnowe dzialalnosci, ktora byla jedna z najwiekszych barbarzynstw niemieckich-nie posiadajacych precedensu. Za zycie jednego

(c d. na str. 14-ej)

Szkoci w obronie Polski i Polakow.

W Glasgow odbylo sie Zgromadzenie Towarzystwa Szkocko-Polskiego na ktorym uchwalono rezolucje w obronie praw Polski. Na zebraniu - ktoremu przewodniczyl znany dzialacz socjalistyczny b. burmistrz Glasgowa, Sir Patrick Dollan, - przemawiali poslowie do Izby Gmin: John Rankin i mjr. Tufton Beamish (obaj konserwatysci; pos. Beamish byl niedawno w Polsce z wycieczka parlamentarzystow angielskich).

John J. Campbell, znany dzialacz katolicki w Szkocji, czlonek zarzadu Twa Szkocko - Polskiego (oddzial w Glasgow) zglosil rezolucje, ktora zada:

1. wycofania Armii Czerwonej i NKWD z Polski;
2. zwolnienia wiezniow politycznych internowanych w obozach na Syberii, w Rosji i w Polsce;
3. rozpisania w Polsce wolnych i demokratycznych wyborow, pod nadzorem Komisji Alianckej;
4. przywrocenia wolnosci slowa i prasy w Polsce dla wszystkich stronnictw politycznych i organizacji;
5. skasowanie cenzury prasowej i cenzury innych organow opinii publicznej.

Rezoluc jazaleca rowniez, aby rzad brytyjski, zgodnie z obietnica Churchilla, udzielil zolnierzom polskim, ktorzy walczyli po stronie Aliantow i ktorzy nie chca wrocic do Polski prawa osiedlenia sie w Imperium Brytyjskim.

Zolnierze polscy, ktorzy odbywaja sluzbe w oddzialach poza W. Brytania, a ktorzy maja tymczasowe ogniska domowe (homes) w W. Brytanii, powinni otrzymac moznosc spedzenia urlopow u swych krewnych, tak jak i zolnierze brytyjscy.

Rezolucja stwierdza dalej, ze ok. 1.600 Szkotek poslubilo zolnierzy polskich, ktorych nalezy traktowac jako aliantow, dopoki nie zostana stworzone trwale zapewnienia co do ich bezpieczenstwa.

Pos. Rankin oswiadczyl, w swoim przemowieniu, ze Polacy powinni miec swobode organizowania wewnetrznego swego kraju i wprowadzenia ustaw, jakie im odpowiadaja. Pos. T. Beamish oswiadczyl ze, Polska jest w zaleznosci od Rosji i komunistow.

Mjr. Guy Lloyd dziekujac obu poslom za ich przemowienia, oswiadczyl, ze "Brytyjczycy zawdzieczaja wiecej Polakom, nic Polacy Brytyjczykom".

W zakonczeniu obrad zebrani wyrazili min. Bevinowi uznanie za jego stanowisko w obronie demokracji w Polsce.

Problem Polskich Sil Zbrojnych — *Dok ze str. 8-ej*

2/ Zadne represje przeciwko powracajacym stosowane nie beda za wyjatkiem:

a/ represje i kary beda stosowane do tych zolnierzy ktorzy sluzyli w wojsku niemieckim i umieszczeni byli na listach 1 i 2 Volksdeutsche. Osoby, ktore umieszczone byly na listach 3 i 4 a ktore zamieszkiwaly ziemie inkorporwane do Rzeszy beda automatycznie rehabilitowane.

b/ represje i kary beda stosowane odnosnie do winnych zbrodni stanu podpadajacych pod odnosne paragrafy Polskiego Kodeksu Karnego z r. 1932 i wobec winnych przestepstw pospolitych.

c/ Dekret o amnestii z dnia 1 sierpnia 1945 r. bedzie stosowany do wszystkich.

3/ Ofiarna sluzba zolnierzy Polskich Sil Zbrojnych bedzie uznana i beda oni traktowani w Kraju na rownej stopie z zolnierzami polskiej armii odrodzonej w Zwiazku Radzieckim. Przyslugiwac im bedzie pelne prawo do zaopatrzenia. Zolnierze podlegajacy demobilizacji beda, demobilizowani, zas ci, ktorzy wyraza chec pozostania zawodowo w wojsku poslani beda do szkol podoficerskich i oficerskich.

4/ Zdemobilizowanym zolnierzom przysluguje prawo do otrzymania dzialek osadniczych na rowni z zolnierzami armii polskiej.

5/ Powracajacym zolnierzom przysluguje prawo zarzymania stopni i odznaczen bojowych zdobytych podczas walk z Niemcami. Inwalidom przyznawane beda zapomogi i renty.

6/ Powracajacy zolnierze beda mogli bez oplaty celnej przewiezc swoj osobisty dobytek. Oszczednosci w funtach szterlingach przelewane beda przez banki angielskie na konta posiadaczy otwarte w Polskim Banku Narodowym. Wymiana odbywac sie bedzie po kursie 420 zl. za 1 £.

7/ Polacy i Zydzi urodzeni na Wschod od Linii Curzona otrzymaja automatycznie obywatelstwo polskie bez obowiazku skladania osobnych deklaracji.

8/ Rodziny wojskowe w Afryce, Indiach, Palestynie, Syrii, Ameryce i innych krajach, beda mogly polaczyc sie z zolnierzami po ich powrocie do Polski.

9/ Istniejaca w zasadzie komunikacja telegraficzna i pocztowa z Polska w miare moznosci bedzie stale usprawniania, co da moznosc komunikowania sie powracajacym z ich rodzinami.

Na punktach granicznych zorganizowano placowki informacyjno - repatriacyjne, ktore beda udzielaly powracajacym rad, wskazowek, informacji i wszelkich ulatwien.

(Dokonczenie ze str. 13-ej.)

Niemca padalo ofiara stu Polakow, rozstrzeliwanych ona oczach ludnosci. Egzekucje takie byly zjawiskiem codziennym. W Warszawie Aleje Jerozolimskie byly takim miejscem kazni.

Opuszczajac po wielu staraniach Polske, ksiezna Sapiezyna zwiedzila Austrie, gdzie miala moznosc zetknac sie z Polakami, przebywajacymi tam na przymusowych robotach, a zaraz po zakonczeniu dzialan wojennych byla w Szwajcarii, nastepnie przez Francje Wlochy, przybyla na teren Afryki Wschodniej. [ski.]

(Dokonczenie ze str. 4-ej.)

wod sadowy niewytpliwie ujawni szereg sensacyjnych szczegolow w tej niespotykanej w dziejach dyplomacji aferze szpiegowskiej.

DRUKARNIA: "Colonial Printing Works. Nairobi"
Wydawca: "Polski Fundusz Prasowy." Redakcja i Administracja: Nairobi. p. o. Box 1939